

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R.

V KK 52/03

Wolność prasy jest jedną z „wolności politycznych”, które w praktyce mogą doznawać ograniczeń z uwagi na konieczność zapewnienia wolności jednostki. Tak więc wolność prasy nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, nie może mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie sposób jej traktować jako samoistnego źródła wartości.

*Przewodniczący: sędzia SN J. Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: F. Tarnowski, SA (del. do SN) K. Cesarz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Mirosława M., oskarżonego z art. 46 ustawy z dnia 28 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 12 listopada 2003 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 września 2002 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 22 marca 2002 r.,

o d d a l i ł kasację, jako oczywiście bezzasadną (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Mirosław M. został oskarżony o to, że w dniu 3 czerwca 1997 r. opublikował w „Gazecie” sprostowanie zamieszczone w trybie art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, które opatrzył wła-

snym komentarzem, tj. o popełnienie czynu określonego w art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 22 marca 2002 r., uniewinnił Mirosława M. od zarzutu popełnienia opisanego w akcie oskarżenia czynu i zasądził od oskarżyciela prywatnego Krzysztofa B. na rzecz oskarżonego Mirosława M. kwotę 1 920 zł tytułem kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie (...).

Od tego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając obrazę art. 46 w zw. z art. 32 w zw. z art. 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, a ponadto, że opatrzenie sprostowania komentarzem nie stanowi znamienia przestępstwa określonego w art. 46 prawa prasowego. W konsekwencji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania lub przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 11 września 2002 r., Sąd Okręgowy w W. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok oraz rozstrzygnął o kosztach w postępowaniu odwoławczym.

Od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 46 w zw. z art. 32 w zw. z art. 31 w zw. z art. 10 ustawy z dnia 28 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, polegające na przyjęciu, że oskarżony nie jest podmiotem przestępstwa określonego w art. 46 ustawy – Prawo prasowe, oraz że jego zachowanie nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 46 tej ustawy. Ponadto zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. polegające na przyjęciu, że w sprawie ma zastosowanie zasada *in dubio pro reo*, wobec przyjęcia, iż wyczerpano postępowanie dowodowe, i braku dowodu, który mógłby przechylić szalę

na stronę oskarżyciela prywatnego. W konsekwencji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Charakter przedmiotowej sprawy oraz treść stanowisk zawartych w pismach procesowych stron nałożyły na Sąd Najwyższy konieczność odniesienia się do zakresu podmiotowego przestępstwa określonego w art. 46 ust 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (dalej – pr. pr.). Potrzeba wykładni treści wspomnianego przepisu jest tym większa, że sprawy karne dotyczące naruszenia przepisów tej ustawy niezwykle rzadko mają szansę znaleźć się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Dobrem chronionym dyspozycją art. 46 pr. pr. są interesy osób fizycznych i prawnych, ewentualnie innych jednostek organizacyjnych, w pierwszym rzędzie cześć, ale nie tylko. Wspomniane dobra muszą być naruszone lub chociażby zagrożone publikacją prasową. Art. 46 pr. pr. stoi na straży prawdziwości i ścisłości informacji prasowych oraz wolności prasy pojmowanej jednak nie tylko jako służącej jedynie dziennikarzowi, wydawcom i właścicielom prasy wolności nieskrępowanego przekazywania wiadomości i opinii, lecz także jako możliwość zapoznania się odbiorcy z prawdziwymi danymi i bezstronnymi opiniami.

Wolna prasa ma służyć człowiekowi i obywatelowi, spełniając funkcję informacyjną i kontrolną (...). Dziennikarze nie mogą przy tym zapominać, że wolność ta nie służy tylko im (znaczna jej część została zresztą już dawno „zawłaszczona” przez redaktorów naczelnych i właścicieli pism w praktyce wskazujących cele dziennikarskich ataków). Wolność prasy jest jedną z tzw. „wolności politycznych”, które w praktyce muszą doznawać ograniczeń z uwagi na konieczność zapewnienia wolności jednostki. Tak

więc wolność prasy nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, nie może mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie sposób jej traktować jako samoistnego źródła wartości.

Wolna prasa realizuje prawo obywatela do rzetelnej – czyli prawdziwej, uczciwej, jasnej, nie wprowadzającej w błąd, odpowiedzialnej informacji. Jakkolwiek beneficjentami wolności prasy są w pierwszej kolejności dziennikarze, to jednak pamiętać należy, że służyć ma ona całemu społeczeństwu. Korzystając z wolności prasy dziennikarze nie mogą posługiwać się nią bez ograniczeń. Nie wolno im także stawiać barier i hamulców, blokujących możliwość odniesienia się zainteresowanych do treści opublikowanych w prasie drukowanej lub emitowanej przez radio bądź telewizję. Prawo sprostowania i odpowiedzi gwarantowane w polskim systemie prawnym przez treść art. 31 pr. pr. stanowi jedną z gwarancji wolności prasy. Warunki opublikowania sprostowania lub odpowiedzi określa art. 32 pr. pr. W niektórych europejskich systemach prawnych prawo do sprostowania jest jedną z zasad konstytucyjnych. Na wagę instytucji sprostowań zwracał także uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tak więc nie można mieć najmniejszej wątpliwości, że odmowa zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi godzi w dobro chronione, jakim jest wolność prasy, i w związku z tym powinna być ścigana.

W tej sytuacji konieczną była kryminalizacja uchylenia się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi. Przestępstwo to, stypizowane w art. 46 ust. 1 pr. pr., jest przestępstwem indywidualnym, co poświadcza zwrot „wbrew obowiązki”. Przestępstwo uchylenia się od publikowania odpowiedzi może być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim, zaś przestępstwo w postaci opublikowania sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom (art. 46 ust. 1 *in fine*) może być popełnione z winy umyślnej w zamiarze zarówno bezpośrednim jak i ewentualnym.

Przestępstwa z art. 46 pr. pr. mają charakter indywidualny, a więc sprawcą przestępstwa z art. 46 ust. 1 pr. pr. może być redaktor naczelny albowiem zgodnie z art. 31 pr. pr. to redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie, rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej czy też rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym.

W związku z tym, że decyzję w kwestii zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi pozostawiono redaktorowi naczelnemu dziennika lub czasopisma, to na niego spada odpowiedzialność za nieuzasadnioną odmowę publikacji odpowiedzi lub sprostowania. O tym czy przekazany do publikacji tekst ma być zamieszczony jako „sprostowanie”, czy też jako „odpowiedź”, decyduje podmiot przekazujący go redakcji, a nie arbitralnie redaktor naczelny. Uznając, że przesłany do publikacji tekst nie spełnia wymogów „sprostowania” redaktor naczelny powinien o tym poinformować składającego sprostowanie i odmówić zamieszczenia. Nie może natomiast kwalifikować tego tekstu jako „odpowiedzi”, i w takim charakterze publikować na łamach kierowanego przez siebie periodyku. Ustawodawca pozostawił bowiem zainteresowanemu do wyboru potrzebę, sposób i formę reakcji na wystąpienia prasowe (art. 31 pr. pr.). Arbitralna zmiana formy reakcji i publikowanie jako „odpowiedzi” tekstu nadesłanego do redakcji jako „sprostowanie” wyczerpuje, w wypadku opatrzenia takowego tekstu komentarzem, znamiona przestępstwa określonego w art. 46 ust. 1 prawa prasowego.

Art. 46 ust. 1 pr. pr. jedynie wyjątkowo dopuszcza odpowiedzialność innych osób niż redaktor naczelny. Odpowiedzialność taką może ponieść także każdy pracownik redakcji, a w pewnych przypadkach nawet drukarz, lecz tylko i wyłącznie w przypadku, gdy faktycznie uniemożliwia opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, np.: nie przedstawiając redaktorowi naczelnemu tekstu sprostowania lub odpowiedzi, bądź wprowadzając sa-

mowolnie do przeznaczonych do publikacji tekstów sprostowań czy odpowiedzi w treści, nie odpowiadające warunkom określonym w ustawie, dowolnie zmieniając bądź uzupełniając nadesłane i przeznaczone do publikacji teksty.

Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w niniejszej sprawie oskarżony otrzymał od zastępcy redaktora naczelnego Cezarego M. kserokopię pisma oskarżyciela prywatnego wraz z poleceniem skomentowania jego treści. Tak więc Cezary M. z racji swoich kompetencji podjął decyzję o wydrukowaniu przedmiotowego pisma oskarżyciela prywatnego w dziale „Ludzie listy piszą”, w formie listu do redakcji wraz z komentarzem oraz zlecił oskarżonemu, jako autorowi artykułów, do których odnosiło się przedmiotowe pismo, sporządzenie komentarza.

W związku z powyższym nie można było uznać Mirosława M. za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 46 ust. 1 pr. pr., albowiem jako dziennikarz wypełniający tylko i wyłącznie polecenia redaktora naczelnego nie należał do kręgu podmiotowego mogącego popełnić przestępstwo określone we wspomnianym artykule. Co więcej – skoro przestępstwo z art. 46 ust. 1 pr. pr. jest przestępstwem indywidualnym, jakiegokolwiek rozważania w przedmiocie drugiego zarzutu kasacyjnego tj. naruszenia zasady *in dubio pro reo* stają się bezprzedmiotowe właśnie z uwagi na fakt, że nie mogło być popełnione przez oskarżonego.